

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GIM International [grudzień 2011]



● Jak co roku, do grudniowego numeru GIM dołączany jest „Buyers Guide”, czyli lista kilkuset najważniejszych na świecie – zdaniem redakcji – firm i instytucji z branży GIS oraz geodezji. Nie zabrakło na niej także przedstawicieli Polski.

W kolejności alfabetycznej wymieniono: Astec, Centrum Badań Kosmicznych (trzeci rok z rzędu błędnie napisane), Eko-GIS Services, Fotokart, Geopoint, Geoprofil, Geosystems Polska, Geomatix, Gispro, GPS.PL (firma wykupiła nawet sporą reklamę), MGGP Aero, Scan Survey Geomatics oraz TatakGIS.

● W numerze godny polecenia jest wywiad z prof. Jantien Stoter z Uniwersytetu w Delft, specjalistką ds. katastru 3D, zatytułowany „Geoprosessionals Should Look Outside Their Own Box”. Pani profesor narzeka m.in. na brak międzynarodowych standardów regulujących tego typu rozwiązania oraz na liczne problemy z przekonywaniem decydentów do inwestowania w taką ewidencję. Stoter przewiduje zresztą, że przyszłość GIS-u nie leży już tylko w trzech, ale pięciu wymiarach. Oprócz współrzędnych X, Y i Z powinniśmy brać bowiem pod uwagę także czas oraz skalę. Ale badania nad takimi systemami dopiero się rozkręcają.

Geodetický a kartografický obzor [grudzień 2011]



● Jiří Kamínek z Uniwersytetu w Brnie w artykule pt. „Prototyp mobilní aplikace GIS na příkladu dat poskytovaných ČÚZK” przybliżył tematykę mobilnych aplikacji GIS. By jednak nie ograniczać się do teorii, postanowił opracować aplikację iKatastr udostępniającą

zasoby krajowego geoportalu. Choć wykonano ją tylko dla systemu operacyjnego Apple’a, po kilku miesiącach od opublikowania cieszyła się ona prawie tak dużym zainteresowaniem, jak desktopowy geo-

portal czeskiego GUGIK-u (ČÚZK). Zdaniem Kamínka statystyki użytkowania iKatastr doskonale ilustrują wielki potencjał, jaki tkwi w tego typu aplikacjach.

● Interesującą problematykę praw autorskich w GIS i kartografii podejmuje z kolei dr Alena Vondráková z Uniwersytetu w Ołomuńcu. Jak pisze w artykule pt. „Produkty kartografie a GIS v komerční sféře a jejich autorsko-právní ochrana”, zagadnienie to już od wielu lat regulowane jest odpowiednią ustawą. Mimo to obowiązujące prawo wciąż pozostawia zbyt duże pole do interpretacji. Na dowód Vondráková pokazuje różne przykłady przetworzenia warstw GIS (ze złamaniem praw autorskich) do postaci na pierwszy rzut oka niepodobnej do oryginału.

Geospatial World [grudzień 2011]



● Zwykle czasopismo to kupia się na krajach rozwijających się, ale w najnowszym numerze dla urozmaicenia zamieszczono obszerny artykuł pt. „At home with g-tech” poświę-

cony Europie. Prof. Ian Dowman pisze w nim, że nawet w czasach kryzysu Stary Świat pozostaje niekwestionowanym liderem w zakresie rozwijania technologii geoprzestrzennych. Jako przykłady wymienia długą listę projektów i produktów, m.in. dyrektywę INSPIRE, system Galileo i liczne satelity teledetekcyjne. Jak jednak konkluduje, nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Jego zdaniem technologie geoprzestrzenne wciąż oferują bowiem duże możliwości redukcji kosztów. Podpowiada także, by w czasach kryzysu przedsiębiorcy starali się wdrażać je przede wszystkim w branżach niedotkniętych kryzysem – np. w telekomunikacji czy przemyśle wydobywczym.

Geoinformatics [grudzień 2011]



● Jak przekonuje autor artykułu pt. „Airborne Bathymetric Laser Scanners”, woda stanowi coraz mniejszy problem w lotniczym skanowaniu laserowym. Z przeprowadzonego przez

Gordona Petrie przeglądu sprzętu z zielonym laserem wynika, że oferta skanerów do pomiarów batymetrycznych jest cał-

kiem bogata, a konkurentów szybko przybywa. Autor przewiduje, że producenci tego sprzętu wciąż będą się starali zwiększać ich zasięg pod wodą. Część z nich skupi się jednak na rozwijaniu sprzętu wyłącznie do pomiarów płytkich zbiorników.

GPS World [grudzień 2011]



● Dzięki ogłoszeniu pełnej operacyjności systemu GLONASS oraz nałożeniu ceł na sprowadzane do Rosji urządzenia odbierające tylko sygnały GPS odbiorniki dwusystemowe (czyli GPS

+ GLONASS) pojawiają się na półkach sklepowych jak grzyby po deszczu. Dotyczy to także sprzętu amatorskiego, i to właśnie jemu postanowił się przyrzeć Philip Mattos w artykule pt. „Consumer GPS/GLONASS”. Jego zdaniem rozbudowa modułu odbiorczego o śledzenie rosyjskich sygnałów nawigacyjnych daje bardzo dobre efekty. Doświadczenia przeprowadzone w „miejskiej dżungli” na jednym i dwusystemowym odbiorniku marki Teso udowodniły, że GLONASS zwiększył dokładność wyznaczania pozycji aż 2,5-krotnie! Co więcej, sprzęt GPS nie był w stanie wyznaczyć pozycji przez około 1/4 czasu pomiaru, podczas gdy model dwusystemowy rejestrował współrzędne nonstop.

Inside GNSS [listopad/grudzień 2011]



● Nad tematem dokładności sprzętu satelitar- nego dla „przeciętnego Kowalskiego” pochylają się także naukowcy z holenderskiego Uniwersytetu w Delft. Zadali oni sobie pytanie,

czy za pomocą jednocześnieściowego i jednosystemowego odbiornika można w czasie rzeczywistym wyznaczyć pozycję samochodu z dokładnością do pasa autostrady (w Holandii ma on szerokość 3,5 m). Taka możliwość usprawniłaby nawigację na drodze, znacznie rozszerzając możliwości tzw. asystenta pasa ruchu (sugerującego, który pas powinniśmy zająć na skrzyżowaniu). Badania zakończyły się sukcesem – zespołowi udało się bowiem osiągnąć dokładność 1,75 m, i to bez wykorzystania poprawek różnicowych. Jakiej metody użyto? Po odpowiedź odsyłamy do artykułu pt. „Staying in Lane”.

Oprac. JK